Nr. 174. Kraków, Niedziela 2 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 166. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie. de Raczkowski.

Obwieszczenie mobilizacyi.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył nakazać ogólną mobilizacyę

oraz powołanie całego ces. król. i król. węgiersk. pospolitego ruszenia.

I. OSOBY NIECZYNNE I OSOBY NALEŻĄCE DO POSPOLITEGO RUSZENIA.

1) **Do szeregów winni się zgłosić:**

a) **wszystkie osoby nieczynne i wszystkie osoby obowiązane do pospolitego ruszenia** obdzielone kartami przeznaczenia, **jakoteż wszystkie wezwane kartami powołania,** a to według wskazówek umieszczonych w ich kartach przeznaczenia względnie powołania;

b) **wszystkie inne osoby nieczynne,** jakoteż wszystkie inne osoby obowiązane do pospolitego ruszenia **42 - letnie i młodsze,** które służyły przy wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi, a to według wskazówek zawartych w ich paszportach wojskowych (poświadczeniach wojskowych), paszportach obrony krajowej (poświadczeniach obrony krajowej), względnie paszportach pospolitego ruszenia;

c) osoby należące do pospolitego ruszenia **przeznaczone do poszczególnych czynności służbowych w celach wojennych** według poleceń naczelnika gminy.

2) **Wszyscy rekruci i rezerwiści zapasowi, w bieżącym roku zaasenterowani, jednak dotychczas nie wcieleni do szeregów,** zostają niniejszem na podstawie Najwyższego rozkazu wcieleni do szeregów.

Z pomiędzy tych rekrutów i rezerwistów zapasowych ci, którzy przebywają w Tyrolu, Karyntyi, Krainie, Istryi, uksiążęconem hrabstwie Gorycyi i Gradyski, Tryeście (miasto i okręg), Dalmacyi, Dolnym Śląsku, **Galicyi** i Bukowinie, dalej w komitatatach Bereg, Maramaros, Ugosca, Alsó-Feher, Besztercze-Naszód, Brassó, Csik, Fogaras, Haromszek, Hunyad, Kis-Küköllö, Kolosz, Maros-Torda, Nagy-Küköllö, Szeben, Szilgy, Szolnok-Doboka, Torda-Aranyos, Udvarhely, Bacs-Bodrog, Krassó-Szöreny, Temes i Torontal w Rijece, dalej w Kroacyi i w Slawonii, oraz w Bośni i Hercegowinie, lub też tam są przynależni, winni **najpóźniej w 24 godzin** po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia wyruszyć i możliwie jak najrychłej zgłosić się w powiatowej Komendzie uzupełniającej swego miejsca pobytu. Ci, którym wiadomo, że należą do obrony krajowej, stawić się mają do powiatowej Komendy uzupełniającej obrony krajowej ich miejsca pobytu.

Wszyscy inni mają powołania wyczekiwać.

II. KONIE.

1. Konie (zwierzęta juczne) oddane osobom prywatnym do użytku, należące do wojska i do obrony krajowej, należy natychmiast odstawić do tej stacyi, w której je wydano.

2. Konie, które na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1912 Dz. p. p. Nr. 235, obdzielone zostały kartami ewidencyjnemi, odstawić należy natychmiast do miejsc dostawy (odbioru), podanych w dotyczących kartach ewidencyjnych.

III. ŚRODKI TRANSPORTOWE.

Posiadacze środków transportowych, wezwani przez naczelnika gminy na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1912, D. p. p. Nr. 235, do ich dostawienia, winni je wraz z posiadanymi przynależnymi do nich przyborami odstawić względnie kazać odstawić według wskazówek do naczelnika gminy.

IV. ŚWIADCZENIA WOJENNE.

W „Dzienniku praw państwa" ogłoszono wejście w życie obowiązku świadczeń wojennych. Należy zadość uczynić wszystkim żądaniom, postawionym po myśli ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 26 grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 236.

Niezastosowanie się do zarządzeń niniejszego obwieszczenia będzie surowo karane według obowiązujących ustaw.

Kraków, dnia 31 lipca 1914 r.

Wojna i mocarstwa.

Wiedeń 30 lipca.

(rab) Wojna między Austryą a Serbią jest już w toku i już nie do wstrzymania.

Europa zaś zajęta omawianiem stosunku między Austro-Węgrami i Rosyą i kwestyą, czy uda się powstrzymać czynne wmięszanie Rosyi w konflikt austryacko- serbski. Od odpowiedzi na tę kwestyę zależnem jest rozwiązanie problemu: pokój, czy wojna.

W tej chwili oczy Europy odwróciły się od Wiednia i Belgradu, a skierowały bacznie w stronę stolicy i granic rosyjskich. Wszystkie wiadomości, jakie z Rosyi nadchodzą, przyjmuje cała Europa z napięciem, jest to i zrozumiałe i słuszne. Ale to napięcie i nerwowość łatwo powiększają znaczenie poszczególnych wiadomości; powstaje w konsekwencyi optyczne złudzenie.

Tak też wczoraj telegram, jaki przyszedł do Berlina z doniesieniem, iż brygada wojska obsadziła jeden z rosyjskich dworców kolejowych nad granicą — wywarł ogromny niepokój.

Obsadzenie dworca wojskiem, to postanowienie w każdym razie niecodzienne, ale nie można takiej decyzyi wojskowej tłumaczyć w ten sposób, iż „kości już padły". O tem nie może jeszcze być nawet mowy. Że rosyjski rząd powziął pewne postanowienia mobilizacyjne, powszechnie wiadomo — już w poniedziałek mówił o tem w swej mowie sir Grey. Jednem z takich postanowień jest obsadzenie wojskiem dworca kolejowego w Wirbałach. Nowym odnośnie do tej wiadomości jest jedynie moment, iż Rosya obecne postanowienia mobilizacyjne stosuje nietylko na granicach Austro-Węgier, ale rozciągnęła je i na granicę niemiecką. Ten fakt musi budzić nieco niepokoju.

Rosya ma mobilizacyę bardzo powolną i z zewnątrz trudno ustalić, w którym punkcie ustają przygotowanie, środki bezpieczeństwa i częściowa mobilizacya, a zaczyna się mobilizacya ogólna.

Częściowa mobilizacya ma dziś w Rosyi miejsce bez jakiejkolwiek wątpliwości, ale ona mówi jeszcze mniej, aniżeli częściowe zarządzenia mobilizacyjne w innych państwach Europy. Ponieważ rosyjska armia dla mobilizacyi potrzebuje dłuższego czasu, nietylko wcześniej musi ją zaczynać, ale musi podejmywać ją częściej, w takich stadyach politycznej sytuacyi, które inne państwa do mobilizowaniu armii jeszcze zupełnie nie skłaniają.

W ostatnich latach mieliśmy parę razy do czynienia z mobilizacyami próbnemi w Rosyi. Przyzwyczajono się nawet do nich i nie uważano ich za objaw krytycznej sytuacyi.

Rozstrzygającym jest w obecnej chwili moment: jak daleko idące, czy jak szczupłe będą owe militarne postanowienia Rosyi. W tej chwili gabinety europejskie nie określają jeszcze rosyjskich przygotowań wojskowych, jako akcyi, któraby zagrażała sąsiadom Rosyi. Rosyjskie przygotowania wojskowe — oświadcza półoficyalna prasa niemiecka — w tej chwili nie dają powodu do głębszego niepokoju, jakie wywołały wśród ogółu. Nie stoją też one w drodze dalszej akcyi dyplomatycznej, która się stara o zlokalizowanie wybuchłego pożaru.

Zadaniem dnia jest lokalizacya austryacko-serbskiej wojny, a widoki tej lokalizacyi w tej chwili nie są najgorsze. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, austryackie wypowiedzenie wojny, rosyjskie postanowienie wojskowe — oto te wszystkie momenty, które naturalnie opinię publiczną niepokoją i nastrajają na nutę pessymizmu. Ale nie są to momenty, któreby musiały rzeczywiście utrudniać rozpoczętą akcyę pośredniczącą.

Jak silną w większości państw europejskich jest potrzeba pokoju, ukazało ogólne przecenianie widoków propozycyi sir Greya. Propozycya Greya w całości nie mogła się utrzymać — najbardziej wartościowa jednak jej część pozostała nietknięta... Zręcznie poprowadzona dyplomatyczna akcya ma jeszcze możliwość przeszkodzenia wkroczeniu Rosyi w lokalny konflikt. Wiedeń jest tym staraniom bardzo przyjaźnie usposobiony, a rząd austryacki także rzeczowo gotów przyczynić się do umożliwienia sukcesu akcyi pośredniczącej. Kwestya formy, w jakiej próby dyplomatyczne w kierunku lokalizacyi wojny mają być podjęte — jest zupełnie obojętna. Główną rzeczą jest, że szuka się w Europie drogi do porozumienia i że droga ta winna być znalezioną jak najszybciej.

W Berlinie, w Rzymie, Paryżu i Londynie przewodnim motywem polityki dzisiejszej jest potrzeba i chęć pokoju. A gdzie jest chęć — tam znajdzie się i droga!

* * *

„Neues Wiener Abendblatt" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych:

„Ogólna polityczna sytuacya jest niezmieniona i poważna, ale nie poważniejsza, jak liczono, że być może. Zamiary i zachowanie się austryacko-węgierskiego rządu jest jasne i niedwuznaczne. Austro-Węgry prowadzą wojnę przeciw Serbii z powodów znanych całemu światu, które je do wojny zmusiły — nie mają jednak tendencyj zdobywczych.

„Konferencye, jakie miał austryacki ambasador w Petersburgu z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych tyczyły się ustalenia tych faktów. Na równej linii utrzymują się konferencye, jakie prowadzi ambasador rosyjski w Wiedniu p. Szebeko z austro-węgierskim urzędem spraw zagranicznych. Poza naznaczone ramy konferencye te nie wychodzą i nie jest prawdziwą wiadomość, jakoby na nich dano inicyatywę do pewnych pertraktacyj i układów.

Konferencye wspomniane nie mają innego zadania, jak tylko przedłożyć fakty, które sprawiły, że Austro-Węgfy musiały wystąpić zbrojnie przeciw Serbii.

Kuryer wojenny.

Sytuacya.

Dzisiejsza „Wiener Ztg." względnie „Budapesti Köglöny" ogłosiły, co następuje:

„Podług urzędowego doniesienia z dnia 31 lipca b. r. Jego Cesarska i Królewska Mość raczył nakazać ogólną mobilizacyę armii, marynarki wojennej, obu obron krajowych, oraz zapowiedzenie i powołanie pospolitego ruszenia.

To zarządzenie spowodowane zostało przez zarządzenie mobilizacyi w Rosyi.

Rozkaz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości niema żadnej agresywnej tendencyi, jest to **zarządzenie uczynione wyłącznie z ostrożności celem nieodzownej ochrony monarchii".**

Przeniesienie władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych.

„C. k. Biuro koresp." donosi: Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie **przeniesienia władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych w Galicyi, Bukowinie,** oraz w częściach **Moraw i Śląska, rozporządzenie** ministeryalne w sprawie **ograniczenia policyjnych zarządzeń co do paszportów w Galicyi, Bukowinie** i w częściach **Moraw i Śląska,** rozporządzenie ministeryalne **o posiadaniu broni, amunicyi i środków wybuchowych** tudzież handlowaniu nimi w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne w sprawie wstrzymania działalności sądów przysięgłych w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne co do ograniczenia żeglugi parowej na Pobrzeżu i w Dalmacyi, w końcu cesarskie rozporządzenie o moratoryum.

Stan grożącego niebezpieczeństwa wojny w Niemczech.

„Biuro Wolfa" donosi z Berlina: **Stan grożącego niebezpieczeństwa wojny powoduje wszystkie zarządzenia nad granicą i dla ochrony kolei,** ograniczenie ruchu pocztowego, telegraficznego i kolejowego, na rzecz potrzeb wojskowych. Dalsze następstwa są równoznaczne z proklamowanem stanu wojennego i stanu oblężenia w Prusiech i zakazem ogłaszania wiadomości o ruchach wojsk i środkach obrony.

Europa w ogniu.

„C. k. Biuro koresp." donosi z **Londynu:** „Westm. Gazette" pisze: Ufamy, że Grey uży-

---

LUDWIK STASIAK. 29

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

X.

Przez cały tydzień pilnowała Zofia mężowskich spraw i interesów. Godzinami przesiadywała w kancelaryi, gdy była zmuszona ją opuścić, pilnie wywiadywała się, kto odwiedzał jej męża i w jakim interesie. W połowie tygodnia oświadczył jej mąż, że musi na trzy dni do Lwowa wyjechać.

— Jadę, a ty, Zosiu, będziesz zastępowała mnie w kancelaryi. Pomoże ci ciocia Lola. Nie sprawi wam to nadmiernego trudu. Ktokolwiekby przyszedł z ważniejszym interesem, odpraw go, niech przyjdzie wtedy, aż ja powrócę; w piątek wieczorem późnym będę już w domu. A gdyby znowu przyszedł kupiec, który chce folwark nabyć, powiedz mu wręcz, że z ceny grosza nie spuszczę. Możesz mu oświadczyć, że nie ma się po co fatygować....

— A gdyby zapłacił?

— To weź pieniądze.

— Ja nie chcę mieć nic z pieniądzmi do czynienia.

— Jakto nie chcesz? Ależ musisz chcieć, kochanie moje. Przecie tu o twoje dobro się rozchodzi. Musisz. A propos. Pewnie w piątek przyjdzie tu ten malarz.

— Przyjdzie?!

— No, naturalnie, że przyjdzie. Interes zawarty.

— A gdyby nie przyszedł?

— To tysiąc złotych mu przepada. Do godziny szóstej wieczór ma termin. Gdyby chciał o kwadrans na siódmą zapłacić, to już zapóźno. Mniejsza zresztą o to. Moja to już w tem głowa. Teraz domowe sprawy. Przez czas mej nieobecności każ rzeczy do drogi przygotować. W sobotę popołudniu ruszamy do Zakopanego...

— Nie pojadę do Zakopanego.

— Dlaczego!?! — zawołał Jarzębiński, a z nim wchodząca do pokoju ciocia Lola.

— Nie pojadę. Tyś się uparł na Zakopane. Poco tam jechać?

— Jakto po co? Przecie cały świat w upały ucieka z miasta i jedzie na wieś. I szczęśliwym się czuje każdy, kogo stać na Zakopane...

— Szkoda pieniędzy. Jestem zdrowa.

— Prawda! Święta prawda — mówił z przekonaniem Jarzębiński. Oszczędność przedewszystkiem. A jednak ta pustka w mieście, ten brak wszelkiej rozrywki, brak towarzystwa.

— Towarzystwa?!

— Nieinaczej, Zosieńko miła. Widzisz ciągle i ciągle wiercą mi w uszach... Kapitan dostał urlop i jedzie do Zakopanego, komisarz całe lato spędzi w Zakopanem, radca magistratu też będzie w Zakopanem.

— Aha! Wyszło szydło z worka. Będziecie siedzieć i grać w karty? Co?!

— Ano... niby tak, moje serduszko.

— A ja się będę nudzić?!

— Nie będziesz się nudziła — rzekła cicho ciocia Lola.

— Oczywiście, że się nie będziesz nudziła! Kto się w Zakopanem nudzi?! Czarowna natura, turnie, widoki, wycieczki w świat granitów...

— Pójdziesz w granity?

— No, ja nie pójdę. Po co mnie tam leźć na Gerlach, Łomnicę.

— Tak, tak, tam na szczytach, niema piwiarni...

— Prawdę, Zosieńko, mówisz. Ale tyś młodsza, ciocia ci nie odmówi towarzystwa. Klimatyka organizuje wycieczki, przyłączycie się do towarzystwa turystek, codzień możesz iść w Tatry....

— Do Zakopanego nie pojadę! — rzekła stanowczo Zofia.

Jarzębiński zamilkł. Polecił służącemu zabrać torbę podróżną, wziął parasol i żegna się:

— Do widzenia, Zosiu. Wiesz, wiesz, że w Zakopanem wynająłem już mieszkanie. Ogromne pięć pokoi z weneckiemi oknami. Mniejsza z tem. Niech czynsz przepadnie, jeśli ty nie chcesz. Zresztą masz kilka dni czasu, namyślisz się...

*

Kilka dni upłynęło w gorączkowem oczekiwaniu.

Błaha kwestya, a przecie Zofii się wydaje jak życie ważna. Czy on zwrócił jej pieniądze za obraz zapłacone, czy nie zwrócił, jest to już rzeczą obojętną. Bo przecie między nimi przepaść i grób. A jednak czeka pani Jarzębińska na ten dzień... Jakby ten piątek miał przynieść wyrok.

Rozstrojone nerwy dziwne myśli rodzą. Gdy w piątek rano w biurze męża zasiadła, wszystka jej dusza była w zmyśle słuchu. Wie już, że Grabek nie przyjdzie, a jednak nadsłuchuje czy nie przyjdzie. Może domysły jej były pomyłką, może zrodził je pesymizm... Może przyjdzie, oh, niech przyjdzie, niech przecie przyniesie cieplejsze, serdeczniejsze słowo. Z tem, co z ust jego usłyszała, ciężko żyć. Ona nie żąda, aby miał dla niej jakieś przywiązanie — to wszystko przepadło — już się rozstaną na zawsze — niechże jednak to rozstanie ma trochę poezyi, choć trochę, choć cień ludzkiego serca... Ona mu chce przebaczyć, te twarde, zimne, prawie brutalne słowa, byleby przyszedł...

Szósta godzina bije, ostatnia to już chwila, ostatni czas. Co to? Ze schodów odgłos kroków słychać, oh! to on zapewne idzie, idzie ze słowem przebaczenia, pociechy. Zapukał ktoś do drzwi, głośniej od pukania serce kobiety bije...

— Proszę.

Weszła ciocia Lola.

— Toś ty, ciociu?...

— Przyszłam ci się spytać, czyś do podróży gotowa?

— Do jakiej podróży?

— Wszak jutro w południe jedziemy do Zakopanego.

— Ja nie jadę.

— Pojedziesz.

— Mówiłam, że nie pojadę...

— Pojedziesz, pojedziesz — rzekła cichym obojętnym głosem ciotka. — W Zakopanem bawi całe krakowskie towarzystwo, Warszawa cała, literaci, artyści — do Zkopanego wyjechał malarz Grabek...

Zofia pytające oczy szeroko otwarła, chce się zerwać na równe nogi, — opamiętała się — gest, wyraz twarzy przed ciotką ją zdradzi. — Złość jakaś na myśl, że się omal nie zdradziła, uchylony rąbek tajemnicy teatralną złością i irytacyą pani Jarzębińska pokrywa.

— Cóż mię Grabek obchodzi — rzekła obojętnie ciotka.

— Mnie się zdawało... Mówiłaś to, ciociu, z tym akcentem, jakby mi zależało co na obecności Grabka w Zakopanem.

— Przesłyszałaś się. Ale do Zakopanego pojedziesz.

— Ja... nie pojadę.

— No, no. Zacznij składać rzeczy. Trzeba będzie dziś do późnej nocy pracować, abyś na jutro południe mogła być gotowa.

Dziwna zaprawdę scena.

Zofia cofnęła się o kilka kroków wstecz. Mówi osłupiała:

— A skąd ty ciociu wiesz, że ja... pojadę?

Ciocia Lola zbliżyła się do Zofii, głowę jej w ręce ujęła, całując serdecznie jej usta, czoło, oczy....

— Wierzaj, Zosieńko, że ja cię serdecznie kocham, rodzona matka nie jest lepszym przyjacielem twoim odemnie. Kto kocha, ten w kochanem sercu czytać może, ten czyta w niem, jak w otwartej księdze. Moje drogie dziecko! Ja oddawna w twem sercu czytam, dusza się moja krwawi, że tam żal, że tam ból...

— Ostatni wysiłek, aby się taić, wysiłek próżny. Żywioł zwyciężył.

Zofia upadła w ramiona ciotki serdecznie płacząc. Usta jej przed chwilą kłamały, a co starały się zataić usta, to wydał ten wielki serdeczny płacz. A ciotka mówiła spokojnie:

— Po ludzku bierzmy rzeczy, po ludzku. Wy ludzie, zwłaszcza młodzi, lubicie żyć w patetycznym świecie kłamstwa. Wy nadewszystko lubice deklamować. Ile złota w morzu, tyle w waszej deklamacyi szczerości i prawdy. I ja widzisz, jak cały świat, lubię deklamować. Ale deklamacyę mam dla obcych. Dla ciebie mam jedynie szczerość. Pamiętasz, com ci przed twem zamążpójściem mówiła? Powiedziałam ci, że gdy z bogatym mężem zdobędziesz pieniądze, to wtedy z tamtym...

— Ciociu!!!

— Deklamować zaczynasz?

— To, co ty mówisz, ciociu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

je wszelkich możliwych środków, aby utrzymać pokój. Tymczasem stanowczo jesteśmy przeciwni usiłowaniu wiązania mu rąk i by z góry był już zobowiązany o pewnego kursu działania. Ma on jedynie tylko widoki Europie dopomódz w tej sytuacyi, jeżeli bezstronnie stoi jako pośrednik między obozami. Myśl, iż on mógłby być stronnikiem, byłaby nieszczęściem dla jego wpływu, jakiego chciałby użyć na mocarstwa trójprzymierza. Nikt nie może powiedzieć, jak się rzeczy rozwiną i czego nasz obowiązek w tym tygodniu wymagać będzie.

Niewątpliwe są okoliczności, wśród których Anglia nie mogłaby pozostać bezinteresownym widzem kofnliktu europejskiego. Wszystkie mocarstwa są w możności ocenić te okoliczności i ich unikać. Ale my mamy do uwzględnienia interesy i zobowiązania, które poważnie dotykają każdą decyzyę, jakąbyśmy powzięli co do konfliktu europejskiego, a mianowicie **bezpieczeństwo Indyj i interesy zamorskich dominiów i posiadłości.** Jest zbytecznem w takiej chwili tak mówić jakobyśmy posiadali nieograniczone siły wojenne, które moglibyśmy w zupełności przeznaczyć dla przedsięwzięć wojskowych w Europie bez myślenia o gwałtownych interesach gdzieindziej, które naszej pieczy są powierzone.

Dalej donosi „C. k. Biuro koresp.", że z Petersburga nadeszła wczoraj od ambasadora niemieckiego wiadomość, że **zarządzona została ogólna mobilizacya armii i floty rosyjskiej.**

Królowa holenderska **Wilhelmina wczoraj o** w pół do 2-giej **zarządziła natychmiastową ogólną mobilizacyę** armii i floty i zwołała senat.

Gen. Radko Dmitriew o sytuacyi.

Jeden z dziennikarzy rosyjskich rozmawiał tymi dniami z gen. Dmitriewem, posłem bułgarskim w Petersburgu. Gdy ów dziennikarz zauważył, że mobilizacya oddziałów armii rumuńskiej, konsystujących nad granicą bułgarską, wywarła w Bułgaryi deprymujące wrażenie, gen. Dmitriew, oświadczył co następuje:

— Zarządzenie to, niezależnie od swej strony moralnej, jest dowodem ostrożności i wcale nie ma celu. Rumunia, pod której protektoratem zawarto pokój bukaresztański, wzięła wprawdzie na siebie obowiązek chronienia go, lecz w danym wypadku nie zagraża teraz temu pokojowi jakiekolwiek niebezpieczeństwo, a szczególniej ze strony Bułgaryi. **Wiem ze źródła absolutnie pewnego, że Bułgarya nie zamierza wmięszać się do austro-serbskiego konfliktu.** Groźna więc postawa zajęta przez Rumunię wobec Bułgaryi, nie jest przez zachowanie się tej ostatniej usprawiedliwioną. Nie mogę tej postawy usprawiedliwić także starciami na granicy bułgarsko-rumuńskiej, wynikłe jedynie skutkiem nieporozumień niższych władz pogranicznych.

Omawiając w dalszym ciągu konflikt austro-serbski, wyraził poseł bułgarski przekonanie, że mocarstwom, które oświadczyły chęć pośrednictwa, uda się niezawodnie nie dopuścić do wojny europejskiej. Na pytanie zaś, jaką rolę odegrają w konflikcie austro-serbskim Czarnogóra i Grecya, gen. Dmitriew dał taką odpowiedź:

— To, że Czarnogóra stanie po stronie Serbii, kwestyi nie ulega. Położenie jednak Grecyi wobec Serbii jest innem niż Czarnogóry. Traktat serbsko-grecki, o ile wiem, przewiduje wojenną pomoc Serbii i Grecyi tylko na wypadek wojny z Bułgaryą. Co się jednak tyczy starcia Serbii z Austryą, to prawdopodobnie Grecya nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań. Grecya ma w dodatku ręce związane, bo dotąd nie uregulowała swych stosunków z Turcyą. Gdyby więc wmięszała się w jakikolwiek sposób do konfliktu austro-serbskiego, to trudno przypuścić, aby Turcya, która dotąd swych klęsk nie zapomniała, mogła pozostać zupełnie obojętnym widzem. — Biorąc to wszystko na uwagę, Grecya, choćby nawet miała jaknajwiększe chęci pomożenia Serbii, długo będzie się namyślała zanim uczyni krok stanowczy.

— W tych wypadkach, jakie teraz dotykają Serbię trudno nie dopatrzyć bardzo dotkliwej nauki. Gdyby traktat bałkański nie był tak prędko przez Serbię naruszony i gdyby Związek bałkański jeszcze dotąd istniał, to bez wątpienia nie mogłoby przyjść do obecnych wypadków, które zagrażają istnieniu Rosyi. Położenie, w jakiem znalazła się teraz Serbia wskazuje, że Związek bałkański był więcej potrzebny Serbii, niż Bułgaryi. Wielką i straszną pomyłkę popełnili ci, co przez swe nieumiarkowane żądania spowodowali rozpadnięcie się tego Związku. Za tę pomyłkę trzeba płacić wcześniej aniżeli można było tego się spodziewać. Lecz być może, iż na naprawienie tej pomyłki jeszcze nie jest zapóźno.

Wreszcie podniósł gen. Dmitriew w swej rozmowie, że Bułgarya — wbrew pojawiającym się po dziennikach pogłoskach — wcale nie jest związana z Austro-Węgrami, lub któremkolwiek innem mocarstwem jakąś specyalną umową. Bułgarya obecnie dąży przedewszystkiem do uporządkowania swych stosunków wewnętrznych i dla tego chce mieć „wolne ręce" pod każdym względem.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy gen. Dmitriew nie mylił się, zapewniając, że Bułgarya pod żadnym pozorem nie wmiesza się w konflikt austro-serbski.

Dziesięciolecie króla królobójcy.

III.

Od Nowego Roku 1905 zaczęła wychodzić w Belgradzie wydawana po serbsku i po francusku (nawiasem mówiąc ohydną francuszczyzną) „La correspondance Yougoslave — Jugoslovenska Korespondencija" mająca służyć idei zbliżenia się południowych Słowian a zwłaszcza Chorwatów i Serbów. Ale zbliżanie to miało się odbywać kosztem Austryi, na którą pismo zaczęło odrazu napadać, a zwłaszcza o Bośnię i Hercegowinę. Pisano w tem czasopiśmie o rządach austryackich w Bośni: „Samowola austryackich urzędników i żandarmów, jest większą od samowoli i urzędników tureckich; urzędnicy dokuczają więżą i odzierają a żandarmi śigają każdego, kto choć trochę zachowuje swobodę myśli..... Dąży się systematycznie do tego, żeby naród serbski w Bośni i Hercegowinie zubożyć i zniszczyć, żeby było miejsce dla niemieckich osadników.... Jest to ogólnem życzeniem, żeby Austrya czemprędzej opuściła Bośnię i Hercegowinę".

Zaznaczając początek agitacyi przeciwko Austryi podjętej w imię rzekomo idei narodowej serbskiej, trzeba stwierdzić, że Serbowie z królestwa serbskiego bardzo niewiele zajmowali się sprawami serbskiemi „zagranicznemi". Ktoby przypuszczał, że prasa z królestwa serbskiego podtrzymywała życie narodowe serbskie w Austro-Węgrzech, albo przynajmniej śledziła wyraźnie jego rozwój, myliłby się bardzo. Społtczeństwo samo było wogóle obojętne dla tych spraw. Za mało jeszcze rozwinięte, żeby być serbskim „piemontem" świadomie i z przejęciem siebie. W marcu 1905 zamieściły „Beogradske Novine" artykuł p. t. „Srbia i Srbstvo", chcąc przełamać tę apatyę, i.... nie doczekały się żadnego echa w całem królestwię serbskiem. Z głębokim żalem rozpisał się o tych stosunkach zagrzebski „Novi Srbobram" jeszcze w kwietniu 1905, przypominając, jak to „Srbski Glas" kiedy przestał wychodzić, „wyjawił całemu światu", że miał w królestwie wszystkiego razem pięciu prenumeratorów.

Coraz gorzej działo się w królestwie serbskiem. Nieszczęśliwa ziemia cara Duszana nie mogła dojść do uspokojenia wewnętrznych waśni i nienawiści, które rozrywały ją tak samo, jak za Obrenowiciów. Dawne grzechy wydawały wciąż złe owoce: dawna zła gospodarka finansowa i lekkomyślne długi rodziły nowe długi, których ledwie część stosunkowo nieznaczna szła na cele produkcyjne. Dawne rozpętanie namiętności politycznych wywoływało nowe drżenia, nowe wstrząśnienia, tak niebezpieczne dla organizmu państwowego. Wszak doszło do tego, że ministrowie napadali na siebie na ulicy (Paszić i Nikolić!). Radykalni, którzy doszli do władzy po królobójstwie, rozpadli się niebawem, skupsztynę trzeba było rozwiązać, a wybory z końcem lipca 1905 odbywały się wśród rozpętanych namiętności. Starzy radykali ponieśli klęskę, ale nie taką, żeby przeciwnicy ich, samostalci mogli stworzyć potężną większość w Skupsztynie. Rozporządzając drobną tylko większością, nie mogli zapewnić krajowi ani nawet na pewien czas pokoju, potrzebnego dla wydatnej pracy pokojowej, której nieszczęsny kraj potrzebował gwałtownie. Tyle tylko wiedziało się, że król królobójca utrzyma się już na tronie. Pewniejszy swego zabrał się do podróży po Serbii.

Król Petar I. zapragnął być „Fenelonem na tronie" (tak go nazywała we wrześniu 1905 prasa bułgarska) i dać krajowi lekcyę polityczną, wydobyć go z tego wiru namiętnej walki partyjnej, w której giną siły i wiara w zdolność państwową. Naprawdę trudno lepiej scharakteryzować fatalne strony politycznego życia Serbii, niż to uczynił sam król Petar w przemówieniu swem podczas objazdu kraju w Gornjem Milamovcu:

„Odkąd objąłem tron moich przodków po 45 latach wygnania nie może się nikt poskarżyć na najmniejszą krzywdę z powodu swego postępowania w przeszłości. Tymczasem mimo wszelkiego poszanowania ustaw kraju trwa walka polityczna, a prowadzona jest w ten sposób, że jest onaraczej nienawiścią, wzajemnem prześladowanim, lecz nie tą walką, która prowadziłaby do postępu i rozwoju państwa. Pragnieniem moim jest położyć raz kres tej nienawiści, która powstała z różnego pojmowania interesów kraju. Trzeba, byśmy widzieli jedni w drugich synów tej samej ojczyzny, którzy życzą jej jednakowo szczerze dobra, byśmy różnicę zasad uważali tylko za różne drogi, prowadzące do dobra publicznego".

I na takiem fatalnem tle stosunków wewnętrznych zabiera się król Petar do polityki zewnętrznej! W listopadzie 1905 królewicz Gjorgje wybrał się w podróż; spędził cztery dni w Dubrowniku, skąd powracał incognito do Belgradu na Mostar i Sarajewo. Książę chciał się zatrzymać jeden dzień w Sarajewie, ale jak doniosła złośliwie pół oficylna „Bosnische Post".... nie mógł znaleźć noclegu. Kwestya wzajemnego stosunku Karadżordżewiczów a rządu austryackiego była więc już wówczas jasno postawiona.

Król Petar robił sobie tymczasem reklamę. W Belgradzie odbył się kongres południowo-słowiańskich literatów i dziennikarzy. Po za celami fachowymi miał on podkład wybitnie polityczny, jako forum zbliżenia się Serbów, Chorwatów, Bułgarów i Słoweńców.

Jeszcze bardziej miała się wsławić nowa dynastya projektem unii cłowej między Serbią a Bułgaryą. W Wiedniu zawołano veto. Tygodnik „Slavenska Misao", wychodzący wówczas w Tryeście pisał o tem w styczniu 1906 roku: „Stoimy przed faktem, że ten związek zaskoczył zupełnie znienacka austryackie ministerstwo spraw zewnętrznych i dowiedziano się o nim dopiero wówczas, gdy umowa została ogłoszoną w bułgarskim dzienniku urzędowym. Tu moglibyśmy zapytać: na co istnieje poselstwo austryackie w Belgradzie i cała ajencya dyplomatyczna w Serbii?

Prawie cała prasa królestwa serbskiego domagała się zgodnie od rządu, żeby nie zrywać związku cłowego z Bułgaryą, choćby nawet miała wybuchnąć o to wojna cłowa z Austryą.... Równocześnie zaś skupsztyna zaciągała pożyczkę tego rodzaju, że głównym wierzycielem Serbii miał być wiedeński Union Bank! Niekonsekwencya tej polityki aż razi wobec zestawienia tych dwóch faktów. Znać brak realnego podkładu, a uprawianie frazesów ażeby odwrócić uwagę ogółu od interesów istotnych. W kilka tygodni potem wiadomo już było, że Serbia nie przygotowała się wcale na ewentualności walki ekonomicznej z Austryą i że rząd nie miał bynajmniej za sobą zupełnej jednomyślności w społeczeństwie i skorości do poświęceń.

To też trzeba się było zacząć cofać. W lutym 1906 zaszedł fakt charakterystyczny: Bułgarzy chcieli nawiedzić Belgrad w wielkiej liczbie. Miała to być demonstracya manifestacyjna ściślejszych węzłów, łączących obydwa narody. Otóż rząd serbski uczuł się spowodowanym poczynić kroki o.... odroczenie wizyty bułgarskich gości. Wywołało to bardzo niemiłe komentarze i poruszenie opinii publicznej przeciwko rządowi. Do jakiego stopnia polityka rządowa była lekkomyślną, świadczy inny fakt: Organ oficerów armii serbskiej „Vojski" podał w marcu 1906 obszerniejszą wiadomość o zeszłorocznej podróży królewicza Jerzego w artykule, posiadającym wybitną polityczną cechę, rozpisującym się o „jugoslavini" pod berłem Karadżordżów, a sięgającym aż het, za Lublanę. Nie lada anarchia panowała tedy już wtenczs w sferach rządowych, skoro artykuł tego rodzaju można było publikować w piśmie wojskowem.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 12; zachód przypada o godz. 7 min. 19; długość dnia godzin 15 minut 7.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w niedzielę NMP. Anielskiej i św. Alfonsa L., pojutrze w poniedziałek Znalezienie św. St.

Pogoda. Dn. 1 sierpnia termometr doszedł od + 13·3 do + 21·4 C. — barometr powoli podnosił się.

— Dn. 1 sierpnia o godz. 7 mej rano stan barometru 744·6 mm. termometru + 14·5 C. Wiatr zachodni.

Kraków, dnia 1 sierpnia.

Do Obywateli Miasta Krakowa. Z niepojętą szybkością zbliża się huragan dziejowy, który w szczerze polkich sercach spotęgować musi do szczytowego napięcia wszystkie najgłębsze uczucia i pragnienia. W takiej chwili, kiedy wszyscy zdolni do broni Polacy po tę broń sięgają, i my kobiety polskie nie możemy pozostać bezczynne. Przygotowanie odzieży, opatrunków zorganizowanie miejscowej pomocy sanitarnej, —oto rozległe dziedziny, które oczekują ofiarnych dłoni polskiej niewiasty.

Czas nagli, niema ani chwili do stracenia. Kierowanie tą myślą zwracamy się do obywateli miasta Krakowa z gorącem wezwaniem do jaknajszybszego składania ofiar w pieniądzach i w naturze (bielizny gotowej, płócien, butów, materyałów opatrunkowych). Polskie firmy, składy obuwia nietylko przyznają nam znaczne ulgi w zakupach, ale i zgłoszą pierwsze ofiary w naturze.

Kobiety polskie bez różnicy stanów, wyznań i przekonań, niech się zgłaszają do naszych szwalni oraz innych funkcyi pomocniczych.

Wierzymy, że ofiar, ani ochotniczek nie zabraknie. Składki i zgłoszenia przyjmujemy w naszych prywatnych mieszkaniach między g. 3—4 i w lokalu II. P. D. S. (Dolnych Młynów 9) między 6—8 wieczór. Za podjętą inicyatywę przyjmujemy odpowiedzialność, gotowe w każdej chwili złożyć swą działalność w ręce bardziej powołanych czynników.

Za Tymczasowy Komitet Pomocniczy: Aniela Krzyżanowska, Kremerowska 12; Natalia Steinowa, Smoleńska 20.

Kto z pospolitego ruszenia został powołany? Dla usunięcia wątpliwości, które kategorye pospolitego ruszenia zostały powołane, donoszą nam ze strony kompetentnej, że powołanie dotyczy następujących kategoryj pospolitaków: Wszyscy, którzy otrzymali karty przeznaczenia (Widmungskarten) i powołani zostali kartami, dalej ci pospolitacy, którzy przez przełożonego gminy przeznaczeni zostali do specyalnej służby, czy też nie w wojsku, w marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi. Z innych pospolitaków powołani są tylko ci, którzy należą do wymienionych w obwieszczeniu klas i wieku i służyli w wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi.

Zawieszenie kroniki niedzielnej. Aż do końca stanu wojennego zaprzestajemy ogłaszania „Kroniki Niedzielnej". Wesołkowie nasi twierdzą słusznie, że nie czas na figle, gdy krew się leje. Miejmy otuchę, że powrócą niebawem...

Sezon operowy zakończony. Opera i operetka lwowska opuszcza dzisiaj Kraków, kończąc przedwcześnie tegoroczny sezon. Nie czas teraz na popisy swawolnej muzy, gdy z oddali gra orkiestra armat, a niezliczone rodziny oczekują z niepokojem wiadomości z pola bitew. Przy tem ogólnem zdenerwowaniu widownia naszego teatru byłaby pustą, jak zresztą świeciła pustkami już od kilku dni, mimo interesującego repertoaru i wybornej gry artystów. Za rok, gdy sympatyczna trupa p. Hellera zawita do naszego miasta, w warunkach oby szczęśliwszych... powitamy ją z radością i obdarzymy znowu szczerymi i wdzięcznymi oklaskami. „Inter arma silent Musae", niech więc zamilkną Terpsyhora i Euterpe na naszej scenie.

Ostatnie przedstawienie było równocześnie premierą „Wesołego małżonka", operetki Braunera i Grünwalda, do której miłą, choć może przesadnie sentymentalną muzykę skomponował Edmund Eysler, znany naszej publiczności z „Wroga kobiet". Dowcipna operetka, wybornie grana przez pp. Miłowską, Brzeską, Kuligowskiego, Zbuckiego i innych zdołała nieco rozweselić publiczność, zostającą pod wrażeniem świeżo ogłoszonego dekretu mobilizacyjnego. Oklaskiwano artystów serdecznie — dzisiaj inni artyści wchodzą na scenę, na scenę dziejów...

Przed wyborami sejmowymi. Były poseł sejmowy Dr Franciszek Bardel ogłasza w „Piaście", że nie będzie ubiegał się o mandat sejmowy. (Dodajemy, że wybory będą prawdopodobnie odroczone).

Obwieszczenie o mobilizacyi zamieścił wczoraj z dzienników krakowskich jedynie „Głos Narodu", wywołując ogromne zainteresowanie w mieście. O godzinie 7 ukazały się na murach miasta afisze, ogłaszające dekret mobilizacyjny. Ze spokojem i powagą przyjęła ludność ten od kilku dni oczekiwany, a tak doniosły akt cesarski. Tłumy gromadziły się przed afiszami, czytając i komentując żywo treść obwieszczenia. Wieczorem kawiarnie były przepełnione, nastrój panował podniecony. Kilkakrotnie gromadziły się na ulicach grupy ludzi, śpiewając pieśni patryotyczne. We wszystkich rozmowach poruszano temat, jak wyjdzie sprawa polska z ogólnej zawieruchy, jaka Europie zagraża. Każdy czuje, że stoimy przed wypadkami, jakich może od wojen napoleońskich świat nie widział...

Sprawa spoczynku niedzielnego. Jutrzejsza „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie, upłnomocniające ministra handlu, by podczas trwania obecnych zawikłań wojennych zawiesił tymczasowo moc ustaw z 16 stycznia 1895 i 8 lipca 1905 w sprawie uregulowania spoczynku niedzielnego i świątecznego w przemyśle zupełnie lub częściowo. Na podstawie tego upełnomocnienia wydane zostało rozporządzenie ministeryalne, które znosi moc obowiązującą wyż wymienionych ustaw jakoteż rozporządzeń, wydanych przez ministerstwa i polityczne władze krajowe, na podstawie tych ustaw. Władze krajowe polityczne zostały równocześnie wezwane, by poczyniły dochodzenia, dla których kategoryj przemysłu bez szkody dla obecnych potrzeb spoczynek niedzielny zupełnie lub częściowo może być ponownie zaprowadzony. O rezultacie tych dochodzeń ma być po upływie trzech tygodni przedłożone sprawozdanie, zawierające konkretne wnioski.

Dyr. Heller rozwiązał z dniem dzisiejszym kontrakty z artystami i z artystkami opery i operetki lwowskiej na czas nieograniczony. Z dniem dzisiejszym zatem wyjeżdżają artyści z Krakowa.

Narożnik ul. Szlaku i ul. Łobzowskiej przedstawia skandaliczny obraz wstrętnych zaułków,

Kto do 6 bm. nie uiści prenumeraty za Sierpień i poprzednie „Głosu Narodu" nie otrzyma.

Ideały wychowawców.

(Franciszek Biroń: Historya wychowania, ze źródeł czerpana).
Lwów 1913, str. 413. Cena 4·50 K (opraw.).

II.

Następują piękne rozdziały w „Historyi wychowania" o usiłowaniach polskich, jakby rozszerzyć oświatę i podnieść kulturę w narodzie. Rozdział o Komisyi edukacyjnej wyprzedza słowa, poświęcone Piramowiczowi, którego „Powinności nauczyciela" i dziś jeszcze stanowią vademecum pedagogiczne. Godziło się, że autor nasz przypomniał i pokazał, iż metoda Froeblowska jest polskim pomysłem, który na pół wieku przed Froeblem u nas był ogłoszony w pijarą Krajewskiego rozprawce „Gry nauk dla dzieci" w roku 1777. Na wychowanie panien zwracał uwagę na nas nawet książę biskup warmiński. I bardzo nie „modernistycznie" sądził Krasicki w tej sprawie: „Gdyby te ręce, których się delikatne palce plamią inkaustem, świetnie śklącej imały się igły, i same lepiejby się bawiły niż nad ponurą księgą lub niezgrabnym algebry rachunkiem, albo dzikimi jeometryi rozmiary, i tak mile zabawione same, drugich podobną zajmowałyby rozrywką" Na matki, małżonki i gospodynie pracowite pragnie Polki wychowywać przyjaciel Podstolego i to głosi w obszernem „Wychowaniu Panien". Wielki reformator szkolnicwa naszego Kołłątaj pierwszy się poznał na szkodach, które sprawiało zaniedbanie w szkołach mowy ojczystej i zły gust w literaturze i pierwszy pokazał, jak to jegoczesny „szkolny rozum" był równoznaczny z niedowarzeniem i nieusposobieniem do społecznego i obywatelskiego życia. Równie zasłużony reformator ducha polskiego, Staszic, widział w prawdziwej szczęśliwości człowieka najpierwszy cel dobrej edukacyi. Ponieważ pierwszym nauczycielem dziecka bywa niewiasta (przyjęta), przeto gwoli dobrej edukacyi ostrzega Staszic, aby ta nauczycielka nie była wobec dziecka gadatliwa i poleca jej, „aby dziecięciu zawsze dawała zabawy trudzące ciało". Naukę opiera na doświadczeniu, unika jak szkodliwej zarazy „ducha systematycznego". Myśleć logicznie — tego się ma też Polak uczyć, a najlepszą logiką w edukacyi według Staszica jest arytmetyka, geometrya i algebra, one te wichrowate nauki, których „poczciwy człowiek" złotej doby tak przezornie radził unikać.

Na schyłku niepodległości rodziło się nam wielu wychowawców społeczeństwa. Twórcą polskiej metody analitycznej pisania i czytania razem jest Kopczyński. Oswobodzicielem dziatwy polskiej od dręczącego ją przez długie wieki sylabizowania był Konstanty Wolski (r. 1810). Dopiero zasługi Czackiego i prace Stanisława Potockiego (r.1821), prezesa „Izby Edukacyjnej" i ministra oświaty w Królestwie Kongresowem! Współcześnie z nim żyjący prorok wychowania najnowszego, Pestalozzi, dążył czynem i pismem, by „ludzkość odrodzić przez wychowanie, pozbawione przesądów, oparte na naturze rozwijanej wszechstronnie i harmonijnie, kierowane bezgraniczną miłością ludu pracującego i dzieci".

Po Krasickim u nas opiekuńcze oko na wychowanie niewieście zwrócił lekarz i chemik Jędrzej Śniadecki, mistrz wileńskiej wszechnicy, zwolennik odrębnego i oddzielnego wychowania płci obojga. Chciałby on, by Polkę uczono jako Rzymiankę, a ta nigdy nie siedziała, nigdy jej też siedzącej niczego nie uczono. Z poglądami pedagogicznemi Śniadeckiego wiąże się „Teorya działań ludzkich" ziemianina Michała Kochanowskiego.

Czasy już niewolne dały nam zasłużoną wychowawczynię w Klementynie z Tańskich Hofmanowej. Inspektor szkół żeńskich powiada, że kobiecie potrzebne są te tylko nauki (szkolne): historya, geografia, mitologia i historya naturalna. Po tych naukach dostają miejsce: muzyka, rysunek i taniec. Poza tem zdobi niewiastę dar prowadzenia miłej rozmowy i dar wysłowienia się, bo „oprócz cnót, uczuć, przymiotów, niema wdzięku nad dar oddawania pięknie myśli swoich bądź ustnie, bądź na papierze". W moralnem zaś wychowaniu podstawą dobrego wychowania jest przykład. Nad jakością wychowania męskiego zastanawiał się znowu Estkowski Eweryst († 1856). Jego ideałem jest „ciału nadać zdrowie, siłę, zręczność i szlachetną postawę, a siłom duszy doskonałość", przez wychowanie człowiek się ma zbliżać do obrazu i podobieństwa Bożego. System pedagogiki narodowej stworzył Trentowski († 1869) i nazwał go „chowanną". „Światło, religia i narodowość w szczęśliwym zlewie są kwiatem trójlistnym" i „nie samo światło, nie sama religia, ani sama narodowość wskrzesi naszego kraju Łazarza, ale wszystko troje razem". To też w wychowaniu polskiem Trentowskiego w niezwykłej harmonii współdziałają i duchowny i świecki nauczyciel. Harmonię owych trzech czynników ożywia myśliciel nasz atmosferą i duchem postępu, bez postępu są one dlań chińszczyzną. System „ojczyźniaka" zbudowany jest na istocie człowieka. Ponieważ zaś wychowanie jest narodowem, przeto nie jeno kształci zalety narodowe, ale tępi równocześnie polskie wady. Zwolennikiem i wyznawcą również narodowego wychowania jest Libelt (* 1875). W „Pomysłach o wychowaniu ludów" akcentuje społeczne czynniki w wychowaniu w przeciwieństwie do indywidualistycznych, jakie do jego czasu panowały. Kierunek i ster oświaty powierza mężom nietylko z nauki znanym, ale też z obywatelskiego ducha poznanym. Oczywiście, że grunt narodowy i grunt religijny stanowią jedną podstawę

W zaborze austryackim, gdzie szkolnictwo ma pewnę ramy swobodnego rozwijania się, zabierają głos i ludzie „nie fachowi", ale z ducha obywatelskiego i narodowego znani. Głosy te rozbrzmiewają w Sejmie i w publicystyce. Józef Dietl (* 1878) jest na arenie sejmowej szermierzem i zdobywcą praw językowi ojczystemu w nauczaniu. Język krajowy winien być językiem wykładowym we wszystkich szkołach galicyjskich, więc polski lub ruski tylko — oto zasada, głoszona i broniona przez Dietla. Do „Historyi wychowania" obok lekarza wszedł urzędnik sądowy Stanisław Zarański. Jego „Żywioł ekonomiczny w wychowaniu publicznem", jakkolwiek wydany 1876 roku, nie traci nic ze swej aktualności i lata 1913, jeśli nawet nie bardziej jeszcze on dzisiaj na dobie. Nie mogąc znaleść u współczesnych sobie harmonii wychowania realnego i idealnego, woła o „umiarkowanie przewagi szkół idealnego kierunku przez powolne zrównoważenie ich z zakładami realnymi". Stać się to może między innymi sposobami także wprowadzeniem do szkół idealnych nauki ekonomii społecznej. Całkiem też słusznie nie pochwala gimnazyów żeńskich na wzór męskich urządzonych. „Kierunek to bowiem wprost przeciwny dobrze wyrozumianej potrzebie narodu", a także i potrzebie pedagogicznej. Zarański jest zwolennikiem szkół realnych i wychowania realnego nie klasyczno-idealistycznego.

W wychowaniu ogólno-europejskiem w XIX wieku, zasłynęli: Heber, Spencer (1820 do 1903) i Lew Tołstoj (1828—1910); obaj żyli równocześnie, prawie równy okres czasu. — Spencer mówi o sztuce wychowywania z wielką znajomością duszy uczniowskiej i wie, że „z przyjemnością lub przykrością, jaka codziennym lekcyom towarzyszy, łączą się niezmiernie ważne skutki moralne". Toteż stosunkowi między uczniem i nauczycielem przyznaje wielkie znaczenie wychowawcze i wpływ na charakter człowieka wychowywanego. Inne zagadnienia opanowały umysł pedagoga-myśliciela rosyjskiego. Dla niego „wychowanie jako przedmiot umiejętności nie istnieje wcale". Według niego „wychowanie, jako świadome urabianie człowieka według pewnych wzorów jest bezpłodne, niesprawiedliwe i niemożliwe", nie uznaje też niczyjego prawa do wychowywania. Prorok z Jasnej Polany, jakkolwiek nauczał i wychowywał, jest przeciwnikiem wychowywania.

Z dzisiejszych polskich pedagogów wprowadził Birow do swej książki: Wenica, Dawida i Moszczeńską. Wenic w „Myślach o wychowaniu i nauczaniu" woła: „kształćmy serce!" Dawid znowu każe kształcić wolę i zdolność do pracy. Na samym końcu z wieku dostała swe miejsce w „Historyi wychowania" Iza Moszczeńska, „jeden z najświatlejszych przewodników" na polu pedagogicznem" — tak ona, jako i jej „Zasady wychowania", które ukazały się w „Nowych Torach" i wskazują same również nowe tory, jakkolwiek o tyle nie nowe, że zasada poznania dzieci i dopiero na poznaniu dziecka oparcia wychowania i wykształcenia nauczycielskiego nie z pod pióra Moszczeńskiej wyszła nowością.

* * *

Powiedział jeden z polityków naszych, jeszcze działających i obeznanych ze szkolnictwem naszem doskonale, że, jeśli u nas warunki kształcenia szkolnego są opłakane, to winno temu społeczeństwo; niech żąda od swego posła znajomości tych stosunków i niech się od niego i przez niego domaga naprawy złego, a zło naprawione być musi. I powiedział dalej ów znawca szkolnictwa polityk, że, jeśli u nas wychowanie spaczone, to źródło złego i początek jego w rodzicach, którzy sami nie wiedzą, jakie wychowanie ich dzieciom ma być dobre, nie wiedzą zaś, bo nie myślą o tem, a nie myślą o tem sami, chcą, żeby inni o tem myśleli. Kto tedy chce myśleć o wychowaniu dzieci swych racyonalnem, niech czyta myśli pedagogiczne, a wśród nich i „Historyę wychowania", która jest ze źródeł czerpana i przeznaczona „dla ludzi zajmujących się wychowaniem". A któż przedewszystkiem, jeśli nie rodzice, zajmują się wychowaniem?

Dr Jan Magiera.

pozbawionych w zupełności opieki zarządu miasta. Młynówką robi coraz szersze wyrwy w ziemi, koryto jej rozszerza się, jak żywnie chce, a ulica, raczej gościniec w tem miejscu, znacznie gorzej utrzymany jak na zapadłej wsi, stał się już niemożliwie wąskim. Za obrzydliwym narożnym parkanem są składy drzewa, a rudera obok, tj. część domku dawniej p. Mądrzykowskiego, zamieszkała jest obecnie przez kilka młodych męskich indywidyów bez żadnego zajęcia, hodujących tylko gołębie „en gros" i robiących ciągle niemożliwe hałasy ku postrachowi sąsiadów i przechodni. Rudera jest własnością p. Róży Landau, a rzecz dzieje się w „mieście", i to „wielkiem"!

Ustredni banka (Centralny bank czeskich kas oszczędności) filia w Krakowie, urzęduje począwszy od dnia 3/8 br., od godziny 9 rano do godz. 1 w południe.

Komitet Wystawy przemysłu szkolnego w Krakowie zawiadamia, że projektowane otwarcie Wystawy w dniu 15 sierpnia, zostaje odroczone aż do zupełnego wyjaśnienia się sytuacyi politycznej. Komitet urzęduje w dalszym ciągu, przyjmując zgłoszenia i udzielając wyjaśnień. O terminie otwarcia Wystawy będą umieszczone komunikaty w dziennikach.

Kronika zamiejscowa.

Jako podejrzany o szpiegostwo aresztowany został onegdaj we Lwowie członek Rady szkolnej krajowej, radca dworu Stefanowicz, znany artysta malarz. Gdy p. Stefanowicz malował sylwetę cerkwi św. Jerzego, żołnierz policyjny aresztował go i w asystencyi gawiedzi prowadził na policyę. Dopiero na interwencyę pewnego nauczyciela — uwolniono p. Stefanowicza.

Uratowanie chłopca. Z Wadowic donoszą, że bliskiego utonięcia Henryka Lewka, chłopczynę 12 letniego — wyratował tamtejszy kupiec Stanisław Szorc, który w sąsiedztwie w Skawie podówczas się kąpał.

Posłowie węgierscy do klubu polsko-węgierskiego. Prezydyum parlamentu węgierskiego nadesłało do klubu polsko-węgierskiego następującą depeszę: „Posłowie na Sejm węgierski głęboko wzruszeni w tak ciepłych słowach wyrażonemi uczuciami ze strony lwowskiego klubu polsko-węgierskiego dla naszej ojczyzny w tych ciężkich chwilach upoważnili mnie do przesłania najszczerszego podziękowania za ten nowy dowód pokrewnych uczuć. Paweł Beoethy, prezydent węgierskiej izby poselskiej".

Upadek z pociągu. Kronika kolejowa ma w krótkim stosunkowo czasie do zanotowania kilka wypadnięć z pociągu, które pociągnęły za sobą większe lub mniejsze okaleczenia osób. Dnia 29 b. m. wypadł z pociągu pospiesznego pomiędzy Borkami a Tarnopolem niejaki Chaim Mozes Axelrad, subjekt z handlu korzennego Labinera w Tarnopolu. Axelrad wypadł tak nieszczęśliwie, że kość przedudzia wyskoczyła z nasady kości skocznej, przebiła skórę i wyszła kilka cm. na zewnątrz. Rannego przewieziono do Borek Wielkich, dokąd z Tarnopola wysłano osobny pociąg z lekarzem kolejowym Drem Topolnickim. Po prowizorycznem złożeniu i zaopatrzeniu nogi przewieziono Axelrada do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

Nadzwyczajny dodatek „Głosu Narodu" ukaże się jutro w niedzielę o godzinie 6 rano.

Repertuar Teatru Ludowego
przy ul. Rajskiej.

Sobota: »Zuch dziewczyna« — premiera.
Niedziela popoł.: »Królowa Przedmieścia«.
Niedziela wiecz.: »Zuch dziewczyna.

Zamordowanie Jauresa.

Otrzymaliśmy następujący telegram z Paryża:

Gdy poseł socyalistyczny **Jaures siedział wraz z przyjaciółmi w framudze okna** kawiarni Croisant, nagle odchylił nieznany człowiek kotarę zawieszoną od strony ulicy i zanim Jaures mógł się uchylić, **dał dwa strzały rewolwerowe, które zraniły Jauresa w głowę. Kilka minut potem Jaures zmarł.**

* * *

Jan Jaures był od szeregu lat uznanym dyktatorem socyalizmu francuskiego i jednym z kilku najwybitniejszych przywódców socyalistycznych. Jako przywódca potężnego stronnictwa odgrywał poważną rolę w polityce francuskiej i niejednokrotnie obalał ministrów i całe gabinety. Byłto przedewszystkiem mowca, świetny, płomienny mowca, Mirabeau trzeciej Republiki, jeden z najznakomitszych mowców parlamentarnych współczesnej doby. W socyaliźmie nie odznaczył się jako teoretyk, ale zato był pierwszorzędnym taktykiem parlamentarnym.

Jaures był synowcem admirała francuskiego Konstantego Jauresa. Urodził się w r. 1859 w Castres, studyował filozofię i został nawet docentem filozofii ścisłej w Tuluzie. Z zakresu filozofii wydał dzieło: „De la realite du monde sensible" i inne drobne prace. Atoli nie na polu nauki zdobył Jaures rozgłos światowy. W r. 1885 został wybrany do Izby deputowanych jako kandydat lewicy republikańskiej. Od r. 1893 należy stale do Izby jako socyalista. Jaures wytworzył wkrótce osobną partyę socyalistyczną, a po złączeniu się z guezdzistami i allemanistami stanął na czele zjednoczonej partyi socyalistycznej. W roku bieżącym partya ta zdobyła 100 mandatów. Jaures służył swej partyi także jako publicysta — redagował dziennik „Humanite", wydał „Histoire socialiste", „Etudes socialistes" i t. p.

Nie wiadomo, jakie były motywy zamachu na Jauresa. Być może, że zamachu dokonał jaki sfanatyzowany patryota francuski, oburzony na przywódcę socyalistycznego za jego stanowisko w sprawie 3-letniej służby wojskowej i za jego germanofilstwo. Przed kilku jeszcze dniami demonstrowali socyaliści paryscy przeciw wojnie z Niemcami. I to mogło wpłynąć na sprawcę zamachu.... Przez zgon Jauresa ponosi socyalizm francuski stratę wręcz nieobliczalną. Grozi mu znowu rozbicie, bo Jaures nie pozostawił następcy z autorytetem i talentem przywódcy. Być może, że wzburzenie socyalistów wpłynie również na obecną politykę zewnętrzną Francyi, gdyż osłabi na wewnątrz siłę państwa.

Dodać trzeba, że Jaures był namiętnym wrogiem religii i katolicyzmu. Współdziałał we wszystkich ustawach antykościelnych. Zwalczał katolicyzm cynicznie i namiętnie, drwił z patryotyzmu, był międzynarodowcem zdecydowanym. Jego działalność była nieszczęściem i klęską Francyi.

Paryż. (T. B.) **Mordercę Jauresa schwytano.** Odmawia on podania jakiejkolwiek daty co do swojej osoby. Znaleziono przy nim dwa rewolwery i kartę wstępu na kursy w szkole w Louvres.

Prawo międzynarodowe podczas wojny.

Chociaż Serbia nie ratyfikowała postanowień konwencyi haskiej o prawie wojennem, to jednak Austro-Węgry uważają się — jak to wynika z noty werbalnej do misyj duplomatycznych w Wiedniu za związane temi ważnemi postanowieniami prawa międzynarodowego. — Wskutek tego przesłały Serbii po myśli artykułu pierwszego „Konwencyi o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich" niedwuznaczne, umotywowane wypowiedzenie wojny i bezzwłocznie notyfikowały to neutralnym mocarstwom.

Notyfikacya ta ma dla państw neutralnych znaczenie prawne, począwszy od chwili otrzymania noty. Z chwilą zaś, gdy wypowiedzenie wojny doszło do rąk rządu serbskiego lub jego zastępców, mogły być według prawa międzynarodowego rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie ze strony Austro-Węgier. Nota do mocarstw zawiera dalsze uwiadomienie, że Rząd austro-węgierski w czasie trwania wojny będzie się trzymał postanowień konwencyi haskiej z r. 1907 i deklaracyi londyńskiej z r. 1909.

Na drugiej konferencyi pokojowej w Hadze uchwalono czternaście konwencyj. Pierwsza konwencya odnosi się do uregulowania konfliktów międzynarodowych w drodze pokojowej. Państwom neutralnym przyznane jest prawo ofiarowania swych dobrych usług i pośrednictwa nawet w czasie trwania kroków wojennych. Konwencya o postępowaniu przy ściąganiu umownych długów nie zawiera nic interesującego. O postanowieniach co do rozpoczęcia kroków wojennych już wspomnieliśmy. Czwarta konwencya mówi o prawach i zwyczajach wojny lądowej. Sprawę tę referował na konferencyi delegat austryacki, baron Giesl. Według postanowień tej konwencyi, jako strony wojujące uważać należy nietylko armie, lecz również i milicye i ochotników pod warunkiem, że mają własnych dowódców, posiadają wyraźne odznaki, jawnie noszą broń i przestrzegają praw wojennych. Pod tymi samymi warunkami uważa się za stronę prowadzącą wojnę ludność kraju, jeszcze przez nieprzyjaciela nie obsadzonego, która za jego zbliżeniem chwyta spontanicznie za broń.

Piąta konwencya mówi o prawach i obowiązkach państw neutralnych. Strony prowadzące wojnę nie mogą przewozić przez obszary neutralne ani wojsk ani też amunicyi i prowiantów. Państwa neutralne mają obowiązek nie dopuszczania do tego. Konwencya szósta daje nieprzyjacielskim okrętom handlowym, które w czasie wybuchu wojny znajdują się w nieprzyjacielskim porcie, prawo opuszczenia tegoż bez żadnych przeszkód. Siódma konwencya odnosi się do przemiany okrętów handlowych na wojenne, ósma do zakładania automatycznych min podmorskich, dziewiąta do bombardowania przez okręty wojenne. Konwencya dziesiąta rozszerza zasady umowy genewskiej na wojnę morską, jedenasta ogranicza morskie prawo łupów, dwunasta ustanawia międzynarodowy trybunał dla osądzania o łupach wojennych, trzynasta zajmuje się prawami i obowiązkami państw neutralnych w wojnie morskiej, czternasta zawiera zakaz wyrzucani materyałów wybuchowych z balonów i aeroplanów. Cała powyższa konwencya przestaje jednak zobowiązywać z tą chwilą, w jakiej wojnie bierze udział państwo, które konwencyi tej nie ratyfikowało. Specyalnie ostatnia konwencya (o balonach) nie była ratyfikowana ni przez Austro-Węgry, ani przez Serbię.

„Deklaracya o wojennem prawie morskiem", którą zajmowała się londyńska konferencya, odnosi się do blokady w czasach wojennych, do kontrabandy wojennej, do niezgodnego z neutralnością popierania jednej ze stron walczących, do niszczenia neutralnych łupów, do zmiany flag, do właściwości nieprzyjacielskich i do odszkodowania. Deklaracya londyńska zawiera więc możność przeszkodzenia dowozowi od strony morza broni, amunicyi i prowiantów dla nieprzyjacielskiego państwa. Notyfikacya do mocarstw zaznacza, że Austro-Węgry będą przestrzegać uchwał haskich i londyńskich pod tym warunkiem, że i Serbia będzie w ten sam sposób postępować. I to wynika z międzynarodowej zasady represyj, która wchodzi w życie wtedy, gdy jakieś państwo nie przestrzega prawa międzynarodowego.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 1 sierpnia.)

Niemcy — Rosya.

Berlin. (T. B.) „Norddeutsche Allg. Ztg" ogłasza w nadzwyczajnym wydaniu artykuł pod tytułem „Die Vorgeschichte", w którym przedewszystkiem wskazuje na **rozwój konfliktu serbsko-austryackiego** i podnosi, iż na wypadek, gdyby Rosya objęła rolę obrońcy Serbii w jej dążnościach do rozbicia monarchii były tem dotknięte także żywotne interesy Niemiec, a mianowicie nie osłabione istnienie monarchii austro-węgierskiej, które utrzymanie jest potrzebnem także dla własnego naszego wielkomocarstwowego stanowiska wobec wschodu i zachodu.

Dalej wskazuje artykuł, że Niemcy z największem poświęceniem brały udział we wszystkich usiłowaniach, skierowanych do utrzymania pokoju europejskiego w szczególności popierały wszystkie kroki Anglii, zmierzające do pośrednictwa między Wiedniem a Petersburgiem.

Już dnia 26 lipca nadeszły pewne wiadomości o rosyjskich zbrojeniach, które rząd niemiecki tego samego dnia spowodowały do oświadczenia, że przygotowane zarządzenia wojskowe Rosyi zmusiłyby nas do podobnych zarządzeń mobilizacyjnych, mobilizacya zaś oznacza wojnę! Rosyjski minister wojny oświadczył następnie niemieckiemu attache wojskowemu, że jeszcze nie wydano żadnego zarządzenia mobilizacyjnego nie pobrano żadnego konia i nie powołano żadnego rezerwisty.

To oświadczenie uznane zostało jeszcze jako mające wagę w dniu 29 lipca przez rosyjskiego szefa sztabu generalnego mimo, iż pewne wiadomości nie pozostawiały żadnych wątpliwości, że także na granicy niemieckiej przygotowania wojskowe są w pełnym toku.

Następnie — pisze „Nord deutsche Allg. Zeitung": — Dnia 29 lipca nadszedł telegram cara do cesarza, w którym ten gorąco prosi, aby cesarz **pomógł mu w tej poważnej chwili oraz prosi go, aby zapobiegł nieszczęściu wojny europejskiej** i uczynił wszystko co możliwe aby sojusznika swego wstrzymać od tego, aby nie szedł zbyt daleko.

Tego samego dnia odpowiedział cesarz dłuższym telegramem, iż zadanie pośrednika chętnie objął, na apel wystosowany do jego przyjaźni o pomoc. Odpowiednio do tego natychmiast wdrożono akcyę dyplomatyczną w Wiedniu. Podczas gdy akcya ta była jeszcze w toku **nadeszła oficyalna wiadomość, że Rosya mobilizuje przeciw Austro-Węgrom.**

Cesarz natychmiast w ponownym telegramie do cara wskazał na to iż przez mobilizacyę rosyjską przeciw Austro-Węgrom jego rola pośrednicząca objęta na prośbę cara jest narażoną, jeżeli nie zupełnie uniemożliwioną. Mimo to wdrożona w Wiedniu akcya była dalej prowadzona, przyczem propozycye przedsięwzięte w podobnym kierunku przez Angię doznały gorącego poparcia ze strony rządu niemieckiego. Nad temi propozycyami pośredniczącemi miała dzisiaj w Wiedniu zapaść decyzya.

Nim ona jeszcze nastąpiła **nadeszła do rządu niemieckiego oficyalna wiadomość, że został wydany rozkaz mobilizacyjny dla całej armii rosyjskiej i floty.** Na to wystosował cesarz ostatni telegram do cara w którym podnosi, że zmusza go do zarządzeń, że poszedł w usiłowaniach swoich o utrzymanie pokoju światowego do najostateczniejszych granic możliwości i nie **on ponosi odpowiedzialność za nieszczęście które obecnie grozi światu.** Cesarz zachował zawsze wierną przyjaźń dla cara i rządu rosyjskiego. Pokój europejski może być jeszcze utrzymany jeżeli Rosya przestanie zagrażać Niemcom i Austro-Węgrom.

Podczas więc, gdy rząd niemiecki na prośbę Rosyi pośredniczył, Rosya zmobilizowała wszystkie swoje siły wojenne i temsamem zagroziła bezpieczeństwu państwa niemieckiego, które do tej godziny nie było podjęło żadnych nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych. **Tak więc nie przez Niemcy sprowokowana, lecz raczej wbrew ich woli nadeszła chwila, która wzywa na plan siłę zbrojną Niemiec.**

Berlin. (T. B.). „Lokal Anz." omawiając wymianę depesz między cesarzem Wilhelmem a carem dodaje, że dzięki usiłowaniom Greya wdrożona przez cesarza Wilhelma akcya pośrednicząca jeszcze ostatniej nocy znalazła nową formułę, która miała widoki powodzenia. **W takich okolicznościach ogólna mobilizacya Rosyi musi być uważaną za największą prowokacyę. Zaufanie cesarza Wilhelma zostało ze strony Rosyi w sposób haniebny nadużyte. Cały ciężar za to postępowanie sprzeczne z wszelką lojalnością korony rosyjskiej spada nie na nas.** Cesarz Wilhelm dotychczas okazywał, że jest księciem pokojowym, ale teraz niechaj się Rosya dowie, że jest także księciem wojennym.

Berlin. (T. B.). **Cała prasa apeluje do narodu, aby jednomyślnie, silnie i zdecydowanie broniła zagrożonej ojczyzny.**

„Local Anz." oświadcza: Podczas gdy ambasador niemiecki w Petersburgu na rozkaz cesarza Wilhelma razem z zastępcami innych mocarstw jeszcze raz podjął usiłowania u rządu rosyjskiego celem pokojowego porozumienia, aby dać przez to dowód pokojowego usposobienia Niemiec i gotowości do dalszych rokowań, rząd cara Mikołaja mimo to zdobył się na to, że poczynił przed kilku dniami zarządzenia wojskowe także przeciw Niemcom. **To jest nietylko złamaniem zwyczajów międzynarodowych, ale wprost prowokacyą Niemiec. Rosya chce wojny i ponosi ona jedynie odpowiedzialność za wszystko, co dalej nastąpi. Niemcy są gotowe.**

Ogłoszenie stanu wojennego w Berlinie i Brandenburgii.

Berlin. (T. B.) Wczoraj popołudniu porucznik na czele oddziału straży odczytał przy odgłosie bębnów pod pomnikiem Fryderyka Wielkiego i w innych punktach miasta obwieszczenie najwyższego dowódcy w marchiach i gubernatora Berlina, w myśl którego w **Berlinie i prowincyi Brandenburgii zaprowadzony został stan wojenny.** Publiczność przyjęła to obwieszczenie okrzykami „hurra".

Gdy kanclerz Bethmann Hollweg udał się o godz. 3.30 do pałacu kanclerskiego publiczność witała go z zapałem. Również witano owacyjnie przejeżdżających książąt i księżne. Automobil którym jechał następca tronu z żoną otoczyła publiczność i zgotowała następcy tronu owacyę. Automobil musiał się zatrzymać.

Przemówienie kanclerza.

Berlin. (T. B.) O godz. 11.45, wielkie masy ludności wśród śpiewu pieśni patryotycznych udały się przez ulicę Unter den Linden przed pałac kanclerza na Wilhelmstrasse. W oknie sali kongresowej zjawił się kanclerz Bethmann Hollweg burzliwie powitany i gdy nastała cisza, kanclerz zabrał głos i wystosował do ludności następujące słowa:

W poważnej godzinie panowie przyszliście przed dom Bismarcka, aby dać wyraz uczuciu patryotycznemu, przed dom Bismarcka, który z cesarzem Wilhelmem wielkim i marszałkiem Moltkiem stworzył państwo niemieckie. Chcieliśmy w tem państwie, które przez 44-letnią pracę pokojową wybudowaliśmy także nadal żyć w pokoju. Cała działalność cesarza była poświęconą utrzymaniu pokoju. Aż do ostatnich godzin działał on dla pokoju europejskiego i jest jeszcze dalej czynnym dla niego. — **Gdyby wszystkie jego usiłowania okazały się daremnemi i gdybyśmy byli zmuszeni wyciągnąć miecz z pochwy, wtedy udamy się na pole walki z czystem sumieniem w świadomości, że nie my chcieliśmy wojny, tylko że narzucono nam walkę o egzystencyę naszą. Będziemy walczyli do ostatniej kropli krwi.** W tej poważnej godzinie, przypominam panom słowa, które raz wypowiedział był książe Fryderyk Karol do Brandenburczyków: „Niechaj serca wasze będą dla Boga, ale wasze pięści na wroga!"

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, tłum następnie się rozszedł.

Manifestacya w Berlinie.

Berlin. (T. B.) Po ogłoszeniu **zaprowadzenia stanu grożącego niebezpieczeństwa wojny** tysiączne tłumy udały się na ulicę pod Lipami. Czekano na powrót cesarza. Nastrój był poważny.

O godz. 3-ciej dały się słyszeć sygnały automobilu cesarskiego. W tej chwili przerwał tłum kordon policyjny i otoczył samochód w którym jechał cesarz i cesarzowa, rozległy się okrzyki: „Hurra"! Cesarz dziękował za owacyę widocznie wzruszony. Również witano z zapałem następcę tronu oraz książąt Adalberta, Oskara i Joachima. Niezmierny tłum ludzi pociągnął następnie przed zamek gdzie się powtórzyła manifestacya.

Manifestacya w Monachium.

Monachium. (T. B.) Przed pałacem królewskim przyszło wczoraj wieczór do wielkich manifestacyj. Król zjawił się na balkonie i wygłosił płomienną mowę do ludności.

Z powodu wojny.

Przeniesienie władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych.

Wiedeń. (T. B.) Dzisiejsza „Wiener Zgt" ogłasza następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie cesarskie w sprawie **przeniesienia władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych w Galicyi,** Bukowinie oraz w częściach Moraw i Śląska, rozporządzenie ministeryalne w sprawie ograniczenia policyjnych zarządzeń co do paszportów w Galicyi, Bukowinie i w częściach Moraw i Śląska, rozporządzenie ministeryalne o posiadaniu broni, amunicyi i środków wybuchowych, tudzież handlowaniu nimi w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne w sprawie wstrzymania działalności sądów przysięgłych w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne co do ograniczenia żeglugi parowej na Pobrzeżu i w Dalmacyi, wkońcu cesarskie rozporządzenie o moratoryum.

Moratoryum na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) „Dziennik urzędowy" ogłasza moratoryum 14-dniowe Nie dotyczy ono żądań zwrotu wkładek w instytucyach kredytowych do wysokości 200 K, do czynszu za mieszkanie, chyba, że lokator pełni służbę wojskową, a dalej nie dotyczy kontraktów służbowych, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od długów państwowych.

Aprowizacya.

Salcburg. (T. B.) Rada miasta uchwaliła zaliczkę 200.000 K na nabycie większej ilości zboża i innych środków żywności.

Salcburg. (T. B.) Wydział krajowy uchwalił w porozumieniu z towarzystwem rolniczem w celu aprowizacyi gminy zawrzeć zagraniczne kontrakty dostawy na zboże. W tym celu dał Wydział krajowy c. k. Towarzystwu rolniczemu 250.000 K jako pożyczkę bezprocentową.

Wcześniejszy awans wychowanków Akademii wojskowej.

Wiedeń. (T. B.) Najwyższem pismem odręcznem zostali wychowankowie III. roku Akademii Teresińskiej w W. Neustadt zamiast dnia 18 sierpnia już dzisiaj wcieleni jako podporucznicy do armii. Na tej uroczystości był obecny w zastępstwie cesarza arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Po ukończonej uroczystości wojsko przedefilowało przed następcą tronu.

Podniesienie dyskontu.

Zurych. (T. B.) Bank narodowy podwyższył dyskont na 5½%.

Ruch na kolejach a mobilizacya.

Wiedeń. (T. B.) Z powodu zamierzonej ogólnej mobilizacyi, **ruch ogólny na głównych liniach i znaczniejszych liniach c. k. austryackich kolei państwowych zostanie o godz. 12-tej w nocy ze środy dnia 5-tego na czwartek 6-tego b. m. zupełnie wstrzymany.**

Do tego terminu przyjmowani będą wszyscy podróżni cywilni i pakunki do wszystkich obecnie kursujących pociągów i wszystkich stacyj, które można dosięgnąć przed godziną 12 w nocy z dnia 5 na 6 b. m. Dla powrotu z miejscowości kąpielowych położonych nad Adryatykiem, z letnisk, stacyj turystycznych austryackich krajów alpejskich, Szwajcaryi, dalej dla ruchu do Niemiec i z Niemiec przez Salcburg, Passau, Djecz, Djeczyn i Bogumin, oraz do **Galicyi** stoją do dyspozycyi podróżnych wszystkie wyszczególnione w rozkładzie jazdy pociągi osobowe i pospieszne z tem, że cel podróży ma być osiągnięty najpóźniej przed północą z dnia 5 na 6 sierpnia.

Linie boczne, na których ruch dla ludności cywilnej zostanie także później utrzymany w pełni czy też w ograniczonych rozmiarach, ogłoszone będą na stacyach osobnemi ogłoszeniami. Przyjmowanie towarów pospiesznych i nadanych jako fracht wstrzymane zostaje z dniem ogłoszenia rozkazu mobilizacyjnego. Towary, znajdujące się w magazynach kolejowych czy to nadeszłe czy też nadane, muszą strony natychmiast odebrać. Nieodebrane towary, jeżeli miejsce w magazynie potrzebnem jest dla celów wojskowych, oddane będą do składu albo też do spedytora, albo też złożone na stacyi pod gołem niebem.

Znajdujące się w drodze towary nie będą dalej przewiezione lecz wyładowane w przeznaczonych na to stacyach i zamagazynowane. Wyjęte są z zasystowania przewiezienia towary przeznaczone dla władzy wojskowej, przesyłki ochotniczych oddziałów sanitarnych, przesyłki regie kolei wewnętrzno krajowych, towary aprowizacyjne dla pewnych większych miast. — Artykuły aprowizacyjne przyjęte będą do przewiezienia w miarę dopuszczalności. Jako takie uważać należy: materyały opałowe, węgiel (dla elekrowni, gazowni i użytku domowego), drzewo opałowe, nafta, benzyna, spirytus oraz następujące artykuły konsumcyjne: zboże, mąka, mleko, mięso, tłuszcze, żywe zwierzęta, sól, cukier, kartofle, masło, jaja, jarzyny, piwo, wino, wreszcie także i opakowania naczynia w drodze powrotnej do stacyi, na której wymienione towary nadane zostały. Te towary jednakże tylko wtedy przyjęte będą do przewiezienia, jeżeli wysyłający je wykaże się potwierdzeniem odnośnej władzy miejskiej miasta, dla którego artykuły aprowizacyjne są przeznaczone. Dla umożliwienia ruchu aprowizacyjnego stoi odpowiednia ilość pociągów do dyspozycyi, dla których rozkłady jazdy będą na stacyach na czas ogłoszone.

Niema wiadomości z placu boju.

Wiedeń. (T. B.) **Z placu wojny nie nadeszła dziś żadna ważniejsza wiadomość.**

Odezwa komisyi administracyjnej.

Praga. (T. B.) Komisya administracyjna wystosowała do wszystkich rad powiatowych oraz do miast Pragi i Liberca okólnik w którym oświadcza, że oba narody królestwa czeskiego wspólnie z innymi narodami monarchii usłyszały z największą czcią słowa manifestu cesarskiego i grupują się w tej poważnej chwili koło tronu w całem zaufaniu do Boga. Komisya administracyjna królestwa czeskiego żywi nadzieję, że autonomiczne ciała w porozumieniu się z władzami publicznemi spełnią swój obowiązek także w czasie tych nadzwyczajnych stosunków.

Manifestacya patryotyczna.

Budapeszt. (T. B.) Wczoraj wieczorem urządzono tu manifestacyę patryotyczną. Arcyksiążę Józef z żoną zjawili się na balkonie. Arcyksiążę, wśród wielkich owacyj, wygłosił następujące słowa:

Miecz dobyty! Jutro udaję się na pole walki, (burzliwe oklaski i okrzyki: „Eljen"!) aby jeżeli tego będzie potrzeba umrzeć za ojczyznę, ale ufam, że Bóg który nigdy Węgrów nie opuszczał, będzie z nami! (Okrzyki: „Eljen!")

Mobilizacya belgijska.

Bruksela. (T. B.) **Rząd zarządził mobilizacyę.**

Narada francuskich ministrów.

Paryż. (Aj. Havasa). W pałacu elizejskim odbyła się rada ministrów o sytuacyi zagranicznej. **Rząd, w oczekiwaniu wyniku rokowań, czyni w dalszym ciągu wszystkie dla zabezpieczenia ochrony naszych granic potrzebne zarządzenia.**

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Karol Tarnowski z Ropy, Hr. Artur Potocki z Wiednia, Mieczysławowie Wójciccy ze Lwowa, Aleksander Bartosiewicz z Krzeszowa (gub. chełmska), Mikołaj Bielaków z Kuryłówki (Wołyń), X. Seweryn Grątkowski z Puszczy Solskiej. Edmund Gwizdalski z Warszawy, Józef Makarewicz z Petersburga, Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu. Artur Podlodowski z Warszawy, Drowie Teodorowie Ringelheimowie z Tarnowa, Jacek Siemieński z Żytna (gub. Piotrkowska), Józef Jaworski z Bukaresztu. Andrzej Turkul z Warszawy. Dr Stanisław Węckowski ze Lwowa, Drowie Romanowie Żywiccy ze Lwowa.



Zakład artyst.-kam. budowlany
JÓZEFA KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.

Na Uroczystość M. B. Anielskiej
Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
Plac Maryacki 9. Tel. 1308 — poleca dziełko p. t.
Porcyunkula
czyli skarb łaski serafickiego św. Ojca Franciszka.
Wydanie drugie powiększone (z obrazem) Str. 89, w 32-ce.
Ze nadesłaniem kwoty 45 halerzy, **w znaczkach pocztowych** wysyłka fc. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal a zagraniczne po 9 hal.



MASŁO deserowe i kuchenne
najlepszej jakości jest wyłącznie do nabycia
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały-Rynek.



Düsseldorfska fabryka octu, musztardy i synapizmów
Kraków Zwierzyn.
wszędzie do nabycia.

Fotograficzne
PŁYTY PŁYNY PRZYBORY
PRZYRZĄDY PAPIERY CENNIK GRATIS.
WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Kraków, ul. Szewska l. 2. Tel. 1428.

Kostyumy letnie od 30 K.
tylko Karmelicka l. 7
„KIMONO“
Helena PNIEWSKA.

Stow. zarej. z ogr. por. rok zał. 1900
Związek katol. Krawców
w Krakowie ul. Floryańska L. 7. | Lwów Filia plac Halicki 7. L.
Gotowe ubiory męskie własnego wyrobu. — Zamówienia na miarę starannie.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do
BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ
W OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca
Karty graficzne (samarytańskie) niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach chirurgicznych Dra M. Staszewskiego:

Nr. 1. wyd. broszurowane z tekstem . . K. 2.—
Nr. 2. wyd. brosz. składane z tekstem . K. 3.—
Nr. 3. wyd. brosz. składane w teczkach płóciennych z tekstem . . . . . . K. 4.—
Nr. 4. wyd. brosz. na ścianę podklejone płótnem z tekstem . . . . K. 6.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Sprzedaż gazet
otwarta została
w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń
ul. Dunajewskiego l. 3.
Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie pisma.

Kawa Wolnego
oddawna jako najlepszy artykuł znana i pod **kontrolą Izby lekarsko przemysłowej** stojąca bo przez nią badana i jako wyśmienita uznana naśladowaną i pod zalecaną jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy. — Proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „kawę Wolnego“** z jedną gwiazdą.

Jagiellonka. **Nowo otworzony Pensyonat w Krynicy-Zdroju (Galicya)**
urządzony z komfortem, otwarty cały rok
Pokoje suche, słoneczne, z piecami, oświetlenie elektryczne, łazienki. Kuchnia wykwintna. Ceny nader umiarkowane. Pokoje z pensyonatem lub bez — dziennie albo sezonowo. Automobil kursuje cały dzień między Pensyonatem a dworcem kolejowy, względnie łazienkami i gości Pensyonatu przewozi bezpłatnie.

WROCŁAW
Hôtel-Residenz
5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien
100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk. Vestibul
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 5 mk.
40 pokoi z pocztowym telefonem Restauracya
Wystawowe i towarzyskie salony.
Lokal popierany przez **polską** inteligencyę.

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE?
Pamiętajmy, że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksli, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego Biura Informacyjnego **Hieronim Weiss i Sp.** Kraków, Groble 8, istniejącego od 1887 roku

TOMASYNĘ
i
SUPERFOSFAT
najlepszej jakości poleca
JEDYNA W KRAJU
Fabryka produktów chem.
„LIBAN“
Tow. akc. w Podgórzu koło Krakowa
Baczność: Obliczenie następuje na podstawie analiz krajowych stacyi doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY
Kraków, ul. Szewska L. 22. — Telefon 3288.
obejmuje Krak. Tow. Wzaj Ubezpieczeń, które odnośne polece wystawia stosownie do umowy i płaconej miesięcznie premii — Gwarancyę za policę Policę asekuracyjną na wypadek kradzieży i włamania od 5000 K. wyżej domami, willami itp. — Na żądanie P. T. Abonentów dostarcza **bezpłatnie** obejmuje czuwanie w porze nocnej nad sklepami, zakładami przemysłowymi.

MAGAZYN DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
Fr. Kopaczyński i Ska
Kraków, ulica Bracka l. 2. — poleca
artystyczne Kielichy, Monstrancye, Żyrandole, Lichtarze, Ornaty, Kapy, etc. — Wykonuje złocenia ogniowe zużytych naczyń kościelnych.
:: Najstarsza firma dla sztuki kościelnej. ::

CZCIONKI STARE
i kaszty drukarskie do sprzedania.
Zgłoszenia: do Krakowskiego Biura Ogłoszeń w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 3.

Od 1 października
poszukujemy do wynajęcia mieszkania składającego się:
z 4 pokoi z przynależnościami
„ 3 „ „ „
w śródmieściu, dla spokojnej bezdzietnej rodziny. Reflektuje się na kilkuletnią umowę.
Zgłoszenia:
do Krakowskiego Biura Ogłoszeń w Krakowie, Dunajewskiego 3.

ZAKŁAD ART. RZEŹBIARSKI
dla robót kościelnych
JOZEFA JURY
w St. Ulrich-Greden (Tyrol)
filia Kraków. 916
(Cenniki wysyłam gratis i franco).

Wina do Mszy św.
można dostać po cenach: **stołowe** litr o 50—80 hal. **Tokaj** po 90 hal. K. 1. 3.30, 3·—, **Assu** słodkie litr 5—7 koron 7. w beczkach, we flaszkach litr o 30 h. drożej, u **ks. Piotra Krawca w Hanuszowicach** Szepes Megey Wery. 164775

500 koron! płacę temu komu mój **„Ria — Balsam“**
w przeciągu 3 dni nie usunie bez bólu razem z korzeniami **nagniotków, brodawek**, zgrubiałej skóry, i td. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym K 1 3 słoiki K 2 50.
Kemeny, Kaschau (Kassau) — I Poczt. fach 12/034 (12/7 46) Węgry.

WYSYŁAM
od 1-go sierpnia piękne w najlepszym gatunku **morele** od 5 kg. wzwyż 65 hal. za 1 kg. Zlecenia wykonuję szybko i rzetelnie Jakób Sperling Kisszeben Węgry.

Kupujcie tylko cukierki fabryki
„KRYSZTAŁ“
wyrabiane systemem 627
W. Sokolewskiego
Podgórze ul. Skawińskiego L. 27.

„Zakopane“
Prywatne gimnazyum realne z prawami szkół rządowych, połączone z internatem, pod kierunkiem **Dr Jana Jarosza.** Zgłoszenia (do 1 września) przyjmuje Dyrekcya (willa Skoczyska).

Na czas trwania upałów!
KAPSLE i APARATY „SPARTKLETS“
FRANCUSKIE APARATY
do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju
MUSUJĄCYCH NAPOJÓW
Odnośne prospekta i opisy darmo.
APARATY
do robienia Wody Sodowej
do nabycia u firmy
REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.



Kraków — 55.
Starowiślna 55 — Kraków.
Ekspozytura Lwów
Sykstuska 38.

82-letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, **prosi o wsparcie**. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej. Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w apt. i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Zarząd Szkółek w Łassowie
pod Czarną (Galicya)
Od połowy sierpnia polecają w najpiękniejszych odmianach sadzonki:

Truskawek . . . . po K. 4·— za 100 sztuk.
Poziomek . . . . po K. 3·— za 100 sztuk.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 51, Filia: SZPITALNA 19.
POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.
PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBR.

Precz z edukacyą młodzieży w wielkich miastach.
NOWY POSTĘPOWY ZAKŁAD NAUKOWY.
Na wzór szwajcarskich i szwedzkich „wiejskich zakładów naukowych“ otwiera Dr. Henryk hr. Kresiński z początkiem roku szkolnego 1914/1915 w Mszanie dolnej obok Rabki pierwsze dwie względnie cztery klasy prywatnego gimnazyum realnego z jednorocznym kursem przygotowawczym.
Urządzenie zakładu i sposób edukacyi według najnowszych postulatów wiedzy i cennych wskazówek zaszczytnie znanego w szerokich kołach naukowych pedagoga JWP. Dra. Kazimierza Krotowskiego, dyrektora c. k. gimnazyum w Nowym Targu.
Dla zamiejscowych pensyonaty systemem pawilonowym
Osobne kursa sanacyjne dla uczniów wszystkich klas w innych zakładach reprobowanych lub chcących składać w krótszym terminie egzamina.
O szczegółowe prospekta i wyjaśnienia zgłaszać się jak najrychlej do
Zarządu prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie-dolnej.

Wyrób Krakowskiej fabryki.
Do wód powinna każda pani zaopatrzyć się w pudełka, eleganckie i wygodne.
Pudełka takie da się doskonale umieścić w wagonie, jest **lekkie i trwałe, a przy tem bardzo tanie.**



Jedynie do nabycia w kraj. fabryce
„VISTULA“



Kraków, ulica Dunajewskiego L. 3.

KRYNICA
PIERWSZORZĘDNE ZDROJOWISKO POLSKIE
!! NO OCZESNE URZĄDZENIA BALNEO-TECHNICZNE !!
WSKAZANIA: choroby krwi, kobiece, (bezpłodność) niektóre choroby serca, żołądka, jelit, pęcherza i nerek, dna i skaza moczanowa, nerwice ogólne, ozdrowiny. —
Idealne miejsce wypoczynku dla przepracowanych umysłowo.
KASYNO KLUBU TOWARZYSKIEGO
Koncerty symfoniczne, występy najlepszych sił artystycznych europ., Festyny „Bataille des Fleurs“ itd. Stale teatr lwowski, znakomita orkiestra, wspaniałe wycieczki Pieniny, Spiż, Zakopane automobilami. Frekwencya 12.000 osób. Sezon od 15 maja do 10 październ

RESTAURACYA MIESZCZAŃSKA **WŁADYSŁAW HAJTO**
Kraków, Floryańska 19.
Znakomita kuchnia domowa, potrawy przyrządzone jedynie na maśle. — Bufet obficie zaopatrzony w wyborne przekąski zimne i gorące. — Wódki krajowe i zagraniczne. — Wina w wielkim wyborze. — Piwo okocimskie i pilzneńskie marki BB. — Czytelnie. — Bilardy. — Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki wykonuje najtaniej
SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska l. 24 (Dom XX. Emerytów).
Zastępstwo zakładu litograficznego Firmy W. Krzepowski (dawn. Falb
na składzie: **Wielki wybór pocztówek artyst. i albumów do tychże. — Papiery listowe w kasetach i kopertach. — Albumy i ramki na fotografie, pamiętniki, portfele, papierośnice, portmonetki. — Lustra. Szachy. Domina. — Karty do gry**

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“, w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.